Nr 42. Kraków, Niedziela 26 Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 70 h.
z dwurazową	38	19	9 50 h.	3 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepnera i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 8. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 91. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po zamachu stanu w Turcyi.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń, 26 stycznia.

W tutejszych kołach poinformowanych osądzają sytuacyę spokojniej. Opierają swój sąd na tem, że nowy gabinet turecki składa się z ludzi zdolnych, którzy potrafią ocenić należycie położenie międzynarodowe i zdają sobie sprawę z tego, że nadzieja, iż mocarstwa nie wytrwają w zgodzie, jest zwodniczą, aczkolwiek fakt, że czarnomorska flota rosyjska stoi pod parą, gotowa do wyjazdu na wody Bosforu, jest wysoce znamiennym.

Prasa francuska, omawiając pogłoski, jakie się pojawiły w prasie niemieckiej, że Rosya działa na własną rękę, oświadcza, że to zapatrywanie nie odpowiada prawdzie.

Prasa angielska podkreśla życzenie, aby mocarstwa postępowały zgodnie i napomina państwa bałkańskie, aby czekały cierpliwie na dalszy rozwój spraw.

Rewolucyi młodotureckiej — piszą dzienniki angielskie — nie można uważać za bezwzględne rozpoczęcie polityki wojennej. Cała Europa życzy sobie pokoju, a Porta musi się z tem liczyć. Posiadanie Adryanopola nie jest dla Turcyi tak ważnem, jak posiadanie Małej Azyi, której utrzymanie jest możliwe tylko przy finansowej pomocy Europy.

Nowy rząd turecki.

Konstantynopol. Wedle doniesień dzienników tutejszych, nowy rząd zwoła rozwiązany poprzednio parlament.

Konstantynopol. Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął prowizorycznie Muktar bej, do czasu, póki turecki poseł w Berlinie Osman Nizami pasza nie powróci z konferencyj pokojowych z Londynu i nie zostanie zamianowany ministrem.

Konstantynopol, 26 stycznia.

Muktar pasza oświadczył, że nowy gabinet nie jest gabinetem wyłącznie wojennym, gdyż życzy on sobie zawarcia pokoju, któryby się dał pogodzić z godnością ojczyzny. Według doniesień dzienników, Turcy zdobyli z powrotem Goricę, co poprzedni rząd ukrywał.

Co nowy rząd odpowie mocarstwom.

Paryż, 26 stycznia.

Wedle doniesień z Konstantynopola, odpowiedź Porty na notę mocarstw podniesie, że nowy rząd nie porzuca polityki Kiamila paszy w zupełności. Zasadniczy punkt tego programu, t. j. szacunek dla mocarstw, będzie podstawą polityki także nowego rządu. Jednakże poruczyć los Adryanopola i wysp Egejskich mocarstwom, znaczyłoby zaprzepaścić zwierzchność Turcyi, na co nie pozwalają uczucia patryotyczne. Europa zaś znajdzie jakieś wyjście. W każdym razie Porta musi sobie zastrzedz czas do wypowiedzenia ostatniego słowa.

Rokowania bez interwencyi mocarstw.

Konstantynopol, 26 stycznia.

Odpowiedzi na notę kolektywną mocarstw nie można oczekiwać przed poniedziałkiem. Wydaje się prawdopodobnem, że gabinet będzie się starał nawiązać dalsze rokowania pokojowe bez interwencyi mocarstw.

Echa rewolucyi.

Konstantynopol. O pojawieniu się Enver beja w pałacu sułtana słychać jeszcze, że sułtan wskutek wkroczenia dygnitarzy dworskich, którzy obawiali się najgorszych następstw, nie przyjął Enver beja, lecz za pośrednictwem dygnitarzy dworskich wdał się w rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Zaproponował naprzód przekształcenie gabinetu z Kiamilem na czele, a Mahmudem Szefketem paszą jako ministrem wojny, następnie zamianowanie Ferida albo Achmeda Mukdara jako wielkiego wezyra. Wreszcie jednak musiał ustąpić.

Enver bej i jego działalność.

Berlin. Dzienniki tutejsze na podstawie listu Enver beja, nadesłanego do Berlina jeszcze przed wypadkami w Konstantynopolu donoszą, że przed 14 b. m. Enver bej zgłosił się do ministra wojny i poprosił o dymisyę. Nazim pasza spytał wtedy: „Dlaczego, mój synu, chcesz wystąpić z armii?" Na to odpowiedział Enver bej: „Ponieważ chcę się oddać działalności politycznej z moimi przyjaciółmi, a jako żołnierz jestem obowiązany powstrzymać się od polityki. Chcę wziąć dymisyę, aby z całą energią i całą siłą natychmiast wystąpić przeciwko tobie, Nazimie paszo, ponieważ ty i wszyscy inni ludzie niezdolni muszą być usunięci ze stanowisk. Do czwartku pozostawiam ci czas załatwienia mojej prośby".

Następnego dnia Nazim basza zamianował Enver beja, jakkolwiek był tylko podpułkownikiem, komendantem drugiej dywizyi pierwszego korpusu armii azyatyckiej. Enver bej udał się na przedmieście azyatyckie Konstantynopola Skutari, gdzie stał sztab jego dywizyi. Został on tam przyjęty entuzyastycznie przez oficerów. Potem powrócił do Konstantynopola i udał się jeszcze raz do ministra wojny, stanął w drzwiach i rzekł: „Dzięki ci paszo za moją nominacyę, ale we czwartek przyjdę po odpowiedź".

We czwartek wybuchła rewolucya, Enver bej obalił gabinet, a Nazim basza został zabity.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi, że Enver bej od czasu swego powrotu z linii Czataldża i od czasu obalenia gabinetu rozwija niezmordowaną działalność organizatorską. Oświadcza on każdemu, kto chce słyszeć, że jedyna nadzieja Turcyi jest w podjęciu kroków wojennych.

Ponieważ Enver bej jest wspaniałym organizatorem, przeto wszędzie znać jego działalność organizatorską. Wojska pracują na linii Czataldża i polepszają komunikacyę pomiędzy linią Czataldża a Konstantynopolem. Stara się on też o zebranie odpowiednich zapasów. W wojsko tureckie wstąpił nowy duch.

Kto zastrzelił Nazima paszę.

Belgrad, 26 stycznia.

(Tel. pryw.) „Stampa" donosi w depeszy ze Saloniki: Sfery młodotureckie w Salonice otrzymały wiadomość z Konstantynopola, że po wtargnięciu Enver beja z kilku oficerami sztabowymi do przedpokoju sali obrad Rady ministrów w drzwiach sali pojawił się minister wojny Nazim pasza ze swoim adjutantem. Adjutant pierwszy strzelił do Enver beja, poczem Enver bej wydobył rewolwer i strzeliwszy w stronę drzwi, położył trupem ministra Nazima paszę.

Konstantynopol, 26 stycznia.

Jak słychać, w chwili, gdy Enver bej wtargnął do Porty, stawił mu opór adjutant Nazima paszy, Nazif bej, który strzelił i zabił jednego z oficerów, towarzyszących Enver bejowi. Z otoczenia Enver beja odpowiedziano strzałami, od których zginął Nazim pasza i jego adjutant. Wogóle zginęło w czasie tego zajścia 9 osób, a dwie zostały ciężko zranione.

Paryż, 26 stycznia.

O zabiciu Nazima paszy donoszą tutaj, że padł on od kuli oficera nazwiskiem Omer Nadżif.

Aresztowania byłych ministrów.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola: Były minister spraw zewnętrznych i były minister skarbu zostali aresztowani.

Konstantynopol. Reszyd bej, który dotychczas ukrywał się w pałacu, został aresztowany w chwili, gdy chciał wsiąść na rumuński parowiec, aby przez Constanzę uciec do Europy. Odprowadzono go do więzienia sądu wojennego.

W Konstantynopolu spokój.

Konstantynopol. W mieście panuje spokój. Ludność pogodziła się z przewrotem i pragnie pokoju.

Dzienniki otrzymały surowy zakaz ogłaszania wszelkich podburzających publikacyj, ale otrzymały polecenie, aby pisały na rzecz wojny.

Abdul Hamid i Mohamed V.

Konstantynopol. Na 24 godzin przed wybuchem rewolucyi sułtan Mohamed V pogodził się ze swoim bratem byłym sułtanem Abdul Hamidem. Pośrednikami w pogodzeniu obu braci byli dwaj synowie dzisiejszego sułtana.

W nocy przed wybuchem rewolucyi Abdul Hamid w towarzystwie oficera i szambelana przyjechał szalupą parową do pałacu, w którym mieszka Mohamed, który przyjął brata bardzo serdecznie. Obaj bracia długo ze sobą rozmawiali, poczem sułtan pozwolił byłemu sułtanowi na wycieczki morskie po Bosforze pod warunkiem, że przed każdym swoim wyjazdem zawiadomi byłego ministra spraw wewnętrznych.

Usunięcie sułtana?

Bukareszt, 26 stycznia.

Pojawiły się tu pogłoski o usunięciu sułtana Mohameda. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

Stanowisko Młodoturków.

Paryż, 26 stycznia.

„Temps" zamieszcza wywiad z posłem młodotureckim Halid bejem, który oświadczył, że zamach, wykonany we czwartek, był wybuchem, długo tłumionym wśród armii, rwącej się do boju, a przymierającej głodem w obliczu nieprzyjaciela. O oddaniu Adryanopola nie ma mowy, gdyż ten jest przedmurzem Konstantynopola. Także i wysp Turcya nie może się pozbyć. Jeżeli Europa chce, aby Turcya wycofała się do Azyi, to powinna jej dać możność spokojnego uregulowania spraw. Turcya dziś nie jest jeszcze osłabiona. Straciła, co prawda, 200 tysięcy żołnierzy podczas ostatniej wojny, lecz ma jeszcze 300-tysięczną armię, podczas gdy Bułgarya straciła 70 tysięcy, a już musi prosić o pomoc Grecyi, Serbii i Czarnogóry.

Rewolucya pod egidą Niemiec.

Paryż. „Temps" donosi w liście z Konstantynopola, pod datą 21 b. m., a więc na dwa dni przed wybuchem rewolucyi, że Kiamil pasza nosił się z myślą ustąpienia. Przytem autor tego listu, stojący blisko osoby wielkiego wezyra donosi, że agenci rządu niemieckiego rozwijali szeroką agitacyę na rzecz młodoturków.

Co sądzi o rewolucyi Rosya i jej pupile.

Belgrad. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że rewolucya młodoturecka jest ostatnim krokiem, prowadzącym państwo tureckie w przepaść.

Berlin, 26 stycznia.

„Local-Anzeiger" donosi z Sofii: Premier Geszow patrzy z otuchą w przyszłość. Nie rozumie, na czem opierają Młodoturcy swoje nadzieje, bo przecież w Dywanie brali udział członkowie senatu, należący do obozu młodotureckiego. Rządy młodotureckie nie potrwają — jego zdaniem — długo.

Berlin, 24 stycznia.

„Local-Anzeiger" donosi z Petersburga: Premier Kokowcew zapatruje się, wedle oświadczeń, jakie złożył wobec wybitnych polityków, bardzo optymistycznie na położenie. Jego zdaniem, rządy młodotureckie nie potrwają długo. Do zaniepokojenia nie ma żadnego powodu.

Rosya będzie forsować swoje interesy.

Belgrad, 26 stycznia.

Wczoraj wieczorem odbyła się u króla Piotra konferencya, w której wzięli udział Pasicz i posłowie rosyjski i francuski. Poseł rosyjski Hartwig oświadczył, że na przewrót w Turcyi nie można odpowiedzieć rozpoczęciem wojny na nowo, dopóki mocarstwa interweniują, tembardziej, że Rosya będzie forsować także swoje własne interesa.

Flota rosyjska przed Bosforem?

Berlin, 26 stycznia.

„Berliner Tageblatt" donosi z Sofii: Według wiadomości z Warny, rozeszły się tam pogłoski, że rosyjska flota czarnomorska, składająca się z 11 okrętów wojennych, krąży koło Bosforu.

Przed zerwaniem rokowań o pokój.

Londyn. Delegaci pokojowi państw bałkańskich odroczyli obrady, jakie odbywali wczoraj, do dnia dzisiejszego, ponieważ oczekują instrukcyj od swoich rządów.

Londyn, 26 stycznia.

Delegaci Bułgaryi i Grecyi otrzymali już upoważnienie do zerwania rokowań z Turcyą, kiedy to uznają za potrzebne. Delegaci Serbii i Czarnogóry zwrócili się do swoich rządów z prośbą o udzielenie im takiego samego upoważnienia.

Sytuacya pod Czataldżą.

Wskutek ostatniego przewrotu w Konstantynopolu, możliwość ponownego wybuchu wojny bałkańskiej stała się bardzo prawdopodobną. — W razie podjęcia wojny, położenie armii tureckiej byłoby bezsprzecznie o wiele lepsze, niż po Kirk-Kilisse i Lile Burgas. Z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że także bułgarska administracya wojenna uczyniła wszystko, aby wzmocnić stan swojej armii, która poniosła w czasie wojny olbrzymie straty zarówno w ludziach, jak i w materyale wojennym.

Armia turecka, znajdująca się na terenie wojny, podzielona jest na trzy wielkie grupy: Główna armia, ustawiona na pozycyach Czataldży, broni drogi do Konstantynopola. Druga armia zajęła pozycyę na półwyspie Gallipoli, a zadaniem jej jest bronić Dardanelów. Wreszcie trzecia i ostatnia armia w charakterze rezerwy, znajduje się na małoazyatyckich wybrzeżach Morza Marmara i może być w razie potrzeby przerzucona na pozycye Czataldży lub na półwysep Gallipoli.

Bułgarzy podzielili swoją armię w podobny sposób. Główna armia znajduje się naprzeciw pozycyi Czataldży. Druga armia stoi nad zatoką Xeros. Armia rezerwowa skoncentrowana jest pod Dimotiką.

Pod względem liczebnym siły obu państw przedstawiają się w sposób następujący: Na pozycyach Czataldży rozporządza Turcya 150.000 ludzi przeciw 150.000 Bułgarów i Serbów, na półwyspie Gallipoli mają Turcy do dyspozycyi 40.000 wojska przeciw 40.000 Bułgarów. W Adryanopolu znajduje się 30.000 Turków, podczas gdy armia oblęgająca liczy 45.000 ludzi, Bułgarów i Serbów. Rezerwowa armia turecka na małoazyatyckich wybrzeżach morza Marmara liczy 50.000 ludzi.

Pozycye tureckie na linii Czataldży są obecnie wprost niemożliwe do zdobycia. Gdyby jednak Bułgarom mimo to udało się tę pozycyę przełamać, to przecież nie będą mieli jeszcze otwartej drogi do Konstantynopola, albowiem poza linią Czataldży znajdują się jeszcze dwie dalsze linie obronne, również silnie ufortyfikowane, wybudowane dopiero w ostatnim czasie. Ponieważ zaś Bułgarzy mogą atakować tylko z frontu, przeto zdobycie tych trzech linij obronnych, zamykających drogę do Konstantynopola, połączone będzie z olbrzymiemi stratami w ludziach. Zanim jednak Bułgarzy zdecydują się na takie przedsięwzięcie, będą musieli wprzód zdobyć Adryanopol i zniszczyć armię turecką, skoncentrowaną na półwyspie Gallipoli.

Konflikt Austryi z Rosyą.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Petersburg, 26 stycznia.

Dyplomacya rosyjska obawia się więcej konfliktu z Austryą, aniżeli ponownego wybuchu wojny bałkańskiej. Na razie jednak niema jeszcze żadnego powodu do pesymizmu.

Zatarg Rumunii z Bułgaryą.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Bukareszt. Przed południem miała się odbyć Rada ministrów pod przewodnictwem króla. Jak słychać, miarodajnem dla stanowiska Rumunii będzie to, jak oddziała zmiana systemu rządów w Turcyi na Bułgaryę.

Bukareszt, 26 stycznia.

Rada ministeryalna na wczorajszem posiedzeniu ustaliła wytyczne, mające na celu szybkie ukończenie rokowań z Bułgaryą. Pogłoski o zasłabnięciu króla i o przesileniu ministeryalnem są nieprawdziwe.

Akademia górnicza w Krakowie.

(*Tel. „Nowej Reformy"*).

Wiedeń, 26 stycznia.

Pod przewodnictwem szefa sekcyi Homanna odbyła się wczoraj w obecności przedstawicieli ministerstwa handlu, ministerstwa robót publicznych i ministerstwa dla Galicyi konferencya w sprawie akademii górniczej w Krakowie. Z Koła polskiego wzięli w tej konferencyi udział posłowie Leo i Zarański, z ramienia Wydziału krajowego galicyjskiego poseł Jahl. Przedmiotem obrad tej konferencyi było ustalenie terminu otwarcia akademii, sprawa budowy gmachu dla akademii, jakoteż sprawa obsadzenia katedr. Przedstawiciele rządu oświadczyli gotowość, aby otwarcie pierwszego roku szkolnego odbyło się w tej akademii dnia 1 października 1914 r.

O niezawisłość Tybetu.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Petersburg, 26 stycznia.

Przybyli tu delegaci Dalaj Lamy, którzy mają się starać u rządu rosyjskiego i angielskiego o uznanie niezawisłości Tybetu.

Tryumfy lotnictwa.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Lot ponad Krasem.

Lubiana. W piątek udało się lotnikowi wojskowemu porucznikowi Holeka przelecieć po raz pierwszy aeroplanem ponad górami Krasu, którego najwyższe wzniesienia wynoszą 2600 metrów. Drogę tę odbył Holeka w przeciągu 1 godziny 16 minut. Holeka przez cały czas lotu musiał walczyć z silnemi wiatrami.

Lot ponad Pireneje.

Paryż. W piątek o godz. 7 min. 10 rano wzniósł się w powietrze w miejscowości Pau na jednopłacie Bleriota młody lotnik szwajcarski Bider, zamierzając przelecieć przez Pireneje. Zamiar ten udał się mu w zupełności. — O godz. 12 min. 30 w południe Bider wylądował w miejscowości Guadelajarra, oddalonej o 70 kilometrów od Madrytu. Stamtąd, zabrawszy nowy zapas benzyny, udał się w dalszą drogę do Madrytu.

Lot aeroplanem ponad Alpy.

Domodossola. Awiatyk Bielowuczic przeleciał w przeciągu 25 minut ponad Alpami nad przełęczą Monscera. Bielowuczic wzleciał z tego samego miejsca, z którego wzniósł się Chavez, który zginął po przelocie nad Alpami.

Telegramy

z dnia 26 stycznia.

Odznaczenie ministra Zenkera.

Wiedeń. Minister rolnictwa Zenker otrzymał godność tajnego radcy.

Obrady bukowińskich Rusinów.

Czerniowce. Wczoraj odbyło się tu zebranie ruskich mężów zaufania, na którem zgodzono się na politykę, jaką parlamentarny klub ukraiński prowadzi w sprawie uniwersyteckiej, oraz uchwalono, że w razie wojny austro-rosyjskiej, Rusini bukowińscy staną po stronie Austryi i dynastyi przeciw caratowi i panrusycyzmowi.

Nie wolno się wdawać z dziennikarzami.

Petersburg. Carska kancelarya gabinetowa zakazała urzędnikom wszelkich stosunków z dziennikarzami.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem i Lwowem było przez całą noc zerwane.

Teatr miejski.

„Wieczór trzech króli" Szekspira.

Najweselszą z komedyj Wiliama Szekspira, nieśmiertelny „Wieczór trzech króli", okrasiła wczoraj nowa kreacya p. Jadwigi Mrozowskiej, która do bogatego swego repertoaru wcieliła rolę Wioli. Wszystkie czynniki, jakiemi wielki autor wyposażył tę kameleonową postać, znalazły świetne wcielenie w grze p. Mrozowskiej, śmiałej, błyskotliwej, na przemiany wdziękiem sentymentu opromienionej, to znowu zuchwałej, zwłaszcza w pierwszych odsłonach sztuki. Brawura i szekspirowska dosadność w plastyce, umiejętne wyzyskanie nuansów, jakie poddaje ta niezrównanie skreślona postać, uwypukiały się stylowo na tle zespołu, dając całość kreacyi o liniach wytwornych, a w ujęciu mającej piętno pracy myśli i intuicyi.

„Wieczór trzech króli" należy do sztuk, które mają najlepszą na scenie tradycyę gry aktorskiej. Nie wiele znaleźlibyśmy sztuk klasycznego repertoaru, tak dobrze zapisanych w pamięci kilku pokoleń Krakowa, jak ta lśniąca brawurą słowa i groteskowem ujęciem komedya. Podstawą zaś tej tradycyi jest niewątpliwie prześwietna kreacya p. Solskiego w roli Chudogęby. Z niekłamaną radością pospieszyli też wczoraj do teatru wszyscy miłośnicy wytwornej, stylowej gry, aby ujrzeć znakomitego artystę w roli, która jest talentu tego najwyższym wyrazem. Rola ta żyć będzie swą tradycyą, jak żyje do dziś wspomnienie wielkich ról Żółkowskiego. Składa się na nią nietylko niedościgniona w pomyśle i ujęciu sylweta zewnętrzna, ale i całe groteskowo-jowialne jej ujęcie, wytworność humoru, zatrzymującego się w porę na granicy karykatury, a dająca wcielenie najszlachetniejszego komizmu szekspirowskiego. Każdy ruch, każdy giest, każdy wyskok śmiechu dyszkantowego pana Andrzeja budzi wesołość i zniewala do oklasku na rzecz artysty.

To też uwaga publiczności skupiała się wczoraj całkowicie na grze dwojga wymienionych artystów, którzy tworzyli zespół, dopełniający się wzajemnie w wytwornem ujęciu szekspirowskiego stylu. Do tego zespołu dostrajali się skutecznie wszyscy współgrający, na czele których wymienić należy pp. Stanisławskiego, Szymborskiego (doskonały Czkawka), Jednowskiego, Noskowskiego, panie Zawiejską, Wielandównę i Miłaszewską. *wp.*

Bal na kolonie.

Prawdziwym wypadkiem karnawałowym był wczorajszy bal na kolonie. Już u wejścia do westybulu znać było zwiększony napływ publiczności do sal Starego teatru. Ustawiono garderoby dodatkowe, które zupełnie były zajęte. Napływających gości witało prezydyum Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza. — W foyer liczne grupy, zajęte ożywioną rozmową, na sali pełno i to z początku tak dalece, że tańce należały do ewolucyj zgoła misternych.

Bal rozpoczął się polonezem, prowadzonym przez prezesa Tow. prof. Kazimierza Morawskiego z protektorką balu hr. Zdzisławową Tarnowską. W dalszych parach postępowali bar. Puszet z p. Wojciechową Biesiadecką, hr. Antoni Wodzicki z hrabiną Turno, dyrektor Kranz z p. prof. Sternbachową, dyr. Gutwiński z p. Klemensową Rutowską, wiceprezes Tow. prof. Stanisław Ciechanowski z p. Maryanową Morawską, radca Sołtysik z p. Dargunową, p. Wasilewski z p. Czeczową, August hr. Wodzicki z p. Güntherową, dyrektor Winkowski z p. Michałową Chylińską, hr. Turno z hr. Esterhazy, p. Dydyński z hr. Grocholską, prof. Sternbach z p. Kazimierzową Morawską i t. d.

Na sali znaleźli się reprezentanci wszystkich sfer, między innemi hr. Andrzejowa Potocka z córkami, ks. Kazimierzowa Lubomirska, poseł Gostz, radca dworu Ingarden, dyrektor Grodyński, generał Vikulill, pułkownicy Witkowski i Gostomski, profesorowie krakowskich i podgórskich szkół średnich in corpore, kilku radców miasta i t. d. Bardzo licznie przybyła młodzież obojga płci, bo zabawa na kolonie wakacyjne stała się dla panienek nie od dzisiaj przybytkiem debiutów balowych.

Tańce prowadził w licznej asystencyi p. Karol Dawidowski w sposób wyszukanie interesujący; nic dziwnego, wszak to był „jego" bal. Tak prowadzi się „swoją" zabawę, lub na... reducie prasy. Tam to za tydzień p. Dawidowski będzie miał dużo do powiedzenia...

Bal wczorajszy powiódł się wybornie, a znaczny jego dochód niechaj wyjdzie na zdrowie tej młodzieży, która korzystać będzie z tegorocznych kolonij wakacyjnych.

W sprawie noweli górniczej.

Kraków, 26 stycznia.

W auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się onegdaj staraniem Towarzystwa prawniczego i ekonom. odczyt dra Artura Benisa p. t. „Nowela górnicza wobec interesów gospodarczych galicyjskiego górnictwa". Przedmiot odczytu stanowił rządowy projekt noweli do ustawy górniczej, t. zw. „noweli węglowej" i jej wpływ na stosunki gospodarcze w krakowskiem Zagłębiu węglowem. Wywody prelegenta dadzą się ująć w następującym zarysie:

Prawo górnicze, mało u nas znane, jest poniekąd zdane na łaskę i niełaskę praktyki. Wykonywanie ustawy górniczej podzielone jest pomiędzy administracyę i sąd. Administracya spoczywa w rękach urzędów górniczych, judykatura zaś przekazana jest sądom.

Austryackie prawo górnicze pochodzi z roku 1854. Nic dziwnego, że wobec olbrzymich postępów techniki górniczej jest technicznie przestarzałe i nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom tego olbrzymiego przemysłu.

Projekt noweli do ustawy górniczej przyjęto

też w nadziei, że zdąża do modernizacyi prawa górniczego. Tymczasem jest ona projektem o charakterze wyłącznie gospodarczo politycznym. Projekt ten, przedłożony Radzie państwa 20 stycznia 1909, spadł następnie z porządku dziennego wskutek zamknięcia sesyi i w nowym parlamencie po burzliwej dyskusyi przekazano go komisyi gospodarstwa społecznego. Komisya przed kilku tygodniami wygotowała ostateczną redakcyę, która teraz ma stać się przedmiotem uchwały Rady państwa.

Nowela wiąże się prawie wyłącznie z Zagłębiem krakowskiem i ma za przedmiot nowe postanowienia o nabywaniu, wykonywaniu i utracie uprawnień węglowych.

Uprawnienia górnicze są dwojakiego rodzaju: 1) Wyłączność górnicza i 2) Pole górnicze.

Wyłączność jest to prawo wyłącznego poszukiwania zastrzeżonych minerałów w kole, zakreślonem promieniem 425 m. Aby ją uzyskać, trzeba postarać się przedewszystkiem o pozwolenie do poszukiwań górniczych, które otrzymuje się z urzędu górniczego bezpłatnie na rok. Na podstawie takiego pozwolenia można zgłosić dowolną ilość wyłączności, podając przy każdej z nich geometryczny środek odnośnego koła.

Wyłączność mieści w sobie nietylko prawo, ale i obowiązek poszukiwania zastrzeżonych minerałów. Tym sposobem unika się t. zw. „zalegania pola“ („unproduktive Feldessperre“), polegającego na tem, że posiadacz wyłączności może usunąć innych, chętnych do wyzyskania danego materyału.

Roboty poszukiwawcze, zastrzeżone ustawą z roku 1854, byłyby w obecnych warunkach techniki górniczej niedorzecznością. — Poza tem przepisy te, jak praktyka dowodzi, łatwo można obchodzić; urzędy górnicze są wobec szurfierzy bezsilne.

Drugim rodzajem uprawnienia górniczego jest pole górnicze. Jest to prawo wydobywania zastrzeżonych minerałów z pewnej oznaczonej podziemnej przestrzeni. Aby je jednak otrzymać, trzeba przedtem wywiercić szyb, czyli poprzednio założyć kopalnię. Nie jest to rzeczą łatwą, gdy się zważy, że wywiercenie 3 do 5 otworów kosztuje około 500.000 koron, a wygłębienie około 250.000 koron. Ustawa zaś postanawia, że szurfiarz, pragnący założyć kopalnię, musi teren odpowiednio odwiercić.

Wyłączności w zagłębiu krakowskiem posiadają:

Różne kopalnie galicyjskie	2640
Kapitał austryacki	1816
Różni szurfiarze polscy	3467
Prusacy	5499
Razem	14.377

Z tego odpadnie prawdopodobnie około 1000 wyłączności jako płonych.

Największą kęs Zagłębia posiadają „Westdeutsche Thomaswerke“, której są własnością meklemburskiego przedsiębiorcy Schlutiusa.

W Zagłębiu istnieje 5 kopalń węgla i 2 małe zaczęte kopalnie rudy. Zagłębie produkuje obecnie 190000 wagonów węgla i zatrudnia 6000 robotników. — Jak oceniają geolodzy, zawartość węgla w Zagłębiu sięga 24—20 miliar. dów ton. Obecna produkcya węgla kamiennego w Austryi wynosi 15 milionów ton.

Przechodząc do omówienia noweli górniczej z dnia 20 stycznia 1909, prelegent wymienił cztery jej główne zasady, które mogą w razie uchwalenia noweli wywrzeć nieobliczalny wpływ na stosunki gospodarcze Zagłębia. Zasady te są następujące:

1) Wydobywanie węgla jest monopolem państwa.

2) Państwo może je wykonywać sposobem puszczenia w dzierżawę.

3) Wyłączności nieodwiercone w przeciągu 10 lat przepadają na rzecz państwa.

4) Wiercenie daje prawo do nadania pola o powierzchni 2 kilometrów.

Prelegent omówił następnie poszczególne zasady noweli i ewentualne jej konsekwencye, jakie pociągnąć może dla przemysłu węglowego w krak. Zagłębiu.

Wielcy szurfiarze nie ucierpią na postanowieniach noweli zupełnie, mogąc poświęcić sumy, potrzebne na odwiercenie swych terenów. Natomiast poszczególni posiadacze wyłączności będą zmuszeni wyzbyć się swych praw za bezcen, gdyż nie znajdą nigdzie kapitalistów, którzyby zechcieli zaryzykować kapitał na odwiercenie ich terenów.

Projekt wymaga zatem pewnych ograniczeń i zmian. Akcya winna iść w tym kierunku, by Wydział krajowy uzyskał dla swych terenów od rządu przywilej wyłączenia od przymusu wiercenia.

Na tem zakończył dr Benis streszczone tu wywody; prelegenta nagrodzono żywymi oklaskami, poczem wywiązała się obszerna dyskusya nad poruszoną w odczycie sprawą. W dyskusyi wyłonił się wniosek, by odnośnie do tej sprawy prawn.-ekonom. zajęły pewne określone stanowisko. Na wniosek rady dworu dra Wędkiewicza, podjęty przez adw. dra Iskrzyckiego, wybrano komisyę, złożoną z kilku członków Towarzystwa i obecnych na posiedzeniu właścicieli kopalń i wyłączności, która zbada sprawę i odnośne wnioski przedłoży na następnem posiedzeniu.

Rocznica styczniowa w kraju.

Rocznica styczniowa, jak to już podnieśliśmy, obchodzona jest na prowincyi z pietyzmem, który świadczy o patryotycznych uczuciach ogółu. W miastach odbywają się obchody nie tylko dla miejscowej ludności, lecz także dla okolicznych wsi. Włościanie pomimo pory, nie sprzyjającej wydalaniu się z domu, spieszą tłumnie na obchody, stając w jednym szeregu obok mieszczan. Dziś podajemy dalszy szereg korespondencyj o obchodach rocznicy styczniowej na prowincyi:

Wadowice. Rocznicę 50 tą walki o niepodległość Ojczyzny święciło nasze miasto uroczystym obchodem, urządzonym przez komitet, złożony z reprezentantów miejscowych towarzystw i cechów z Sokołem na czele. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 rano pochodem z przed gmachu Sokoła do kościoła parafialnego na nabożeństwo.

W pochodzie wzięły udział: drużyny Sokołów z Wadowic oraz z sąsiedniej wsi Choczni, drużyna 120 dziarskich skautów w strojach polowych, szereg towarzystw miejscowych, młodzież gimnazyalna oraz liczne zastępy publiczności.

Przy odgłosie bębna ruszył piękny i karny pochód ulicami miasta do kościoła parafialnego, który wypełnił już przedtem tłum publiczności miejscowej i ze wsi okolicznych. Nabożeństwo odprawił ks. Pytel, kazanie wygłosił ks. Faber. Po nabożeństwie chór, złożony z kilku chórów zaintonował pieśń „Boże, coś Polskę“, którą potężnym chórem pięła zgromadzona w kościele publiczność. Z kościoła pochód powrócił do gmachu Sokoła, gdzie pięknie na temat wielkiej rocznicy przemówił dr Sęk.

Po południu o godz. 4 w sali Sokoła odczyt na temat powstania styczniowego, wygłosił prof. Stanisław Kozłowski z Krakowa. Licznie zebrani słuchacze nagrodzili prelegenta hucznymi oklaskami. Zakończeniem uroczystości był wieczór patryotyczny urządzony w Sokole.

Po pięknem słowie wstępnem prof. Kozłowskiego i po odegraniu utworów patryotycznych przez orkiestrę Sokoła pod batutą druha Tilka, grono artystów dramatycznych z Krakowa odegrało sztukę L. Rydla „Na zawsze“. Za dusze poległych w r. 1863 przodków, nabożeństwo żałobne odprawił w miejscowym kościele parafialnym ks. dziekan Zając.

Trzebinia. Staraniem miejscowego Sokoła i „Ogniska nauczycielskiego“ odbył się u nas uroczysty wieczór patryotyczny w sali Sokoła. Odczyt na temat walki o niepodległość w r. 1863 wygłosił p. Bernard, który przy końcu swego przemówienia zwrócił się do obecnego na sali weterana z r. 1863 p. Ludwika Nowakowskiego i imieniem zebranych złożył hołd pamięci tych wszystkich, którzy na wezwanie Rządu Narodowego pospieszyli na bój o niepodległą Ojczyznę.

Część muzyczną wypełniły piękne produkcye p. Łętkówny z Krakowa (śpiew), Budzyńskiej z Jaworzna (gra na fortepianie), p. Kotorbskiego (skrzypce), Durakła (deklamacya).

Uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego jak również iluminacya kartkami T. S. L. odbędą się dzisiaj w niedzielę.

Sanok. Obchód rocznicy styczniowej odbył się u nas w 22 b. m. Rano obrzymi pochód, ciągnący się na przestrzeni prawie kilometra, wyruszył z pod Sokoła do kościoła parafialnego. W pochodzie szli mieszczanie, robotnicy, włościanie, obywatele ziemscy, tudzież grupa inteligencyi żydowskiej. Robotnicy fabrycznej z uszczerbkiem zarobku wzięli udział w pochodzie wraz z muzyką swoją. Dyrektor naczelny fabryki wagonów p. Zydziałowicz uczynił robotnikom w dniach uroczystości narodowych wszelkie ulgi, ażeby ich zachęcić do udziału. W czasie nabożeństwa wygłosił kazanie znany kaznodzieja z Krakowa O. Anioł. Po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik Kościuszki, gdzie przemówili do zebranych prezes Sokoła dr Gawęł i robotnik fabryczny Lewanowicz. Wieczorem odbył się w sali Sokoła uroczysty wieczór. Kasyno urządziło wieczór w dniu 29 b. m. Uczestnik powstania styczniowego, emerytowany profesor gimnazyalny p. Mroczkowski wypowie swoje „Wspomnienia z r. 1863“.

Kronika.

Kraków, niedziela 26 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Św. Rodziny, Polikarpa.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 23; zachód o godz. 4 m. 22; długość dnia godzin 8 min. 59.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, chwilami opady, cieplej, żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po poł. „Betleem polskie“, wieczorem „Lecl liście z drzewa“.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po poł. do 10.30 wieczór. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczór.

Obchody:

Obchód rocznicy styczniowej, urządzony przez P. P. S. w sali „Sokoła“ o 4 po południu.

Obchód styczniowy w Klubie rękodzielniczym (ul. św. Krzyża 7) o 7 wieczorem.

Uroczyste zebranie ku uczczeniu rocznicy powstania w Czytelni Towarzystwa (św. Marka 18) o 8 wieczór.

Poranek muzyczny w sali Drobnera o g. 11 przed południem.

Walne zgromadzenie urzędniczek pocztowych w sali Czytelni kobiet (Rynek 6) o 6 wieczorem.

Odczyt dra M. Lipińskiej „O autosuggestyi“ w sali Kopernika „Collegii Novi“, o godz. 6 wieczorem.

XVII Wystawa „Sztuki“ w Pałacu Sztuk pięknych przy Placu Szczepańskim codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu.

Salon Związku artystów ul. Bracka l. 6, dom „pod Meduzą“ otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Reduta prasy. Wydawanie biletów na salę i galerye za zwrotem zaproszeń rozpocznie się we środę 29 b. m. w sali hotelu Pollera. Dotąd cały szereg osób bilety już zakupił; gdyby choćiło o zmianę zamówionych biletów, należałoby się zgłosić jutro lub pojutrze w godzinach przedpołudniowych do przewodniczącego komitetu p. Aleksandra Karcza (Jagiellońska 10, II. p.).

Zaproszenia są już na wyczerpaniu a drugie ich odbicie, z powodu wielkich kosztów (ozdobny druk) jest wykluczone. Gdyby zaproszeń zabrakło, będą wydawane specyalne upoważnienia do nabywania biletów.

Pragniemy zwrócić uwagę na bardzo piękne redutowe okazy kapeluszy, wykonane w znanej pracowni p. Józefy Karmańskiej (Plac Maryacki 9). Na wystawie zwraca uwagę nader gustowny helm redutowy.

Wystawa „Sztuki“. Wczoraj w pałacu wystawowym na placu Szczepańskim dokonał znany zasłużony fotograf krakowski p. Józef Kuczyński szeregu zdjęć fotograficznych z wnętrz sal wystawowych. Zdjęcia te, dotychczas dokonywane jedynie tylko dla archiwum „Sztuki“ i do reprodukcyi w katalogach wystaw „Sztuki“, w tym roku na życzenie publiczności, wyrażone z wielu stron, będą mogły nabywać także osoby prywatne. Zamówienia przyjmuje sekretaryat „Sztuki“.

Na drugim poranku wagnerowskim uniwersytetu ludowego, który się odbędzie dzisiaj o godzinie 11 przed południem w sali Drobnera pray placu Szczepańskim, ilustracyę muzyczną do wykładu o Wagnerze wykona prof. Stanisław Lipski. Odegra on marsza żałobnego z Zygfryda i śmierć miłosną Izoldy. Prof. Adam Ludwig śpiewać będzie wyjątki z oper, mianowicie: Pożegnanie Wotana z „Walkiryi“ (akt III), pieśń H nsa Sachsa o Lwie ze „Śpiewaków Norymberskich“ (akt II), monolog Amfortasa z „Parsifala“ (akt II). P. Wanda Hendrichówna odśpiewa scenę balkonową Elzy z „Lohengrina“ i wyjątek z III aktu „Śpiewaków Norymberskich“. — Bilety wstępu do nabycia w czytelni uniwersytetu ludowego przy ul. Szewskiej 16 w cenie 64 hal., dla członków 44 hal.

Nabożeństwo żałobne. Za duszę ś. p. Teresy Śmiałowskiej, opiekunki więźniów stanu z przed r. 1846, uczestniczki organizacyi narodowej z roku 1863, odprawionem będzie w poniedziałek dnia 27 b. m. w kościele OO. Kapucynów o godz. 10 przed południem nabożeństwo żałobne.

Kurs samarytański. Dalszy ciąg wykładów kursu samarytańskiego Tynbee-Hall, Tow. szerzenia oświaty wśród żydów w Krakowie (ul. Skawińska l. 2) rozpocznie się w poniedziałek dnia 27 b. m. o godzinie 8 wieczór odczytem dra Ch. Hilfsteina „O chorobach zakaźnych“.

Odczyt o autosuggestyi. Dziś t. j. w niedzielę o godz. 6 po południu odbędzie się drugi z kolei odczyt dr M. Lipińskiej, laureatki akademii med. w Paryżu, „O autosuggestyi“ w sali Kopernika uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ze Stow. „Samopomocy dorażnej“. Dzisiaj o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu przy ul. Wolskiej l. 14 walne zebranie stowarzyszenia Samopomocy dorażnej. Na porządku dziennym przyjęcie sprawozdania z działalności za rok ubiegły, wybór członków wydziału i komisyi kontrolującej oraz powzięcie uchwał co do wniosków wydziału i członków. Stow. samopomocy kończy obecnie piąty rok istnienia i wykazuje stały, pomyślny rozwój. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że liczba członków stale wzrasta i obecnie wynosi 590. Majątek towarzystwa wynosi w obligacyach, pieniądzach i pożyczkach 26734 K i wynosi 20.234 K 95 hal. Z działalności za rok ubiegły notuje sprawozdanie, iż w 13 wypadkach śmierci członków, wypłacono przewidziane statutem zapomogi. O rozwoju i znaczeniu towarzystwa świadczy pochlebnie fakt, iż zgłaszają się do niego nawet kupcy z Królestwa Polskiego; — niestety nie mogą być one przyjmowani na członków z uwagi na przepisy statutu.

Koniec strajku w gazowni. Wczoraj wieczorem o godz. 6 strajkujący robotnicy gazowni miejskiej stawili się do pracy, która z tą chwilą odbywa się normalnym trybem. Wojsko, saperów i pieohotę, usunięto. Decyzya robotników w kierunku zaprzestania strajku i podjęcia pracy nastąpiła na skutek uchwały komitetu wykonawczego gazowo-elektrycznego, zawierającej przyrzeczenie, że komitet weźmie pod rozwagę postulaty robotników, rozpatrzy je życzliwie i załatwi w ciągu czterech tygodni.

W przeciągu 2—3 dni oświetlenie miasta będzie zupełnie normalne. Przez ten czas zostaną też naprawione lampy, które uległy uszkodzeniu wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z niemi w czasie trwania strajku.

Obchód rocznicy styczniowej w Podgórzu W poniedziałek, 27 b. m., odbędzie się w sali „Sokoła“ w Podgórzu uroczysty wieczór ku uczczeniu 50-tej rocznicy powstania. Na program złożą się: produkcye p. W. Hendrychówny, artystki opery, prof. A. Ludwiga, p. B. Wallek-Walewskiego, połączonych chórów robotniczych z Krakowa i Podgórza; przemówienia wygłoszą: B. Limanowski, Helena Orsza i dr Emil Bobrowski; w części deklamacyjnej wystąpią pp. J. Jaworski i G. Lasoń. — Początek o godz. 7 wieczór.

Szczyt sensacyi. Z Paryża donoszą: Jedno z pism francuskich, pragnąc stwierdzić, do jakiego stopnia pali umysł francuskie szatana „wyzakłonej“ za żarłe sensacyi przez prasę brukową, rozpisała ankietę, jaka wiadomość ich tylu mogłyby wywołać największą sensacyę wśród publiczności. Z odpowiedzi, otrzymanych na ankietę, zamieszczają pisma francuskie najciekawsze; oto przykłady: „Ustąpienie z tronu cesarza Wilhelma“, „Pestowie szaleją się z niemcami“, „Wojna pomiędzy Stanów Zjednoczonych“, „Fallières zabija słelera portyera pała u Elizejskiego“, „Zderzenie aeroplanu z gwiazdą“. Próbki te są wystarczającym dowodem jomysłowości publiczności francuskiej.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał radcy wyższego sądu krajowego przy sądzie krajowym we Lwowie Grzegorzowi Charakowi z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Cesarz zamianował inspektora przemysłowego I. klasy w Stanisławowie Ludwika Smyczyńskiego ad personam starszym inspektorem przemysłowym.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 25 stycznia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ul. Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 K w zwyż) przybyli: Bronisław Maszczyński z Częstochowy, Jan Szkudelski z Siedlec, Hermina Rozwadowska z Kobierzyna, Dawid Koch z Brna, Amalia Lichtblau z Bielska, Stefania Kurkowa ze Lwowa, Stanisław Dąbrowski z Brzeska, Józef Danielewicz z Bielska, St. Sperling z Będzina, Petronela Nalepowa z Sanoka, dr Adam Nowroczyński z Miechowa.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 9, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od ½ koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Franciszek Jorczyński z Kosowa, Adolf Grossbach ze Lwowa, Henryk Piepczel ze Lwowa, inż. Stanisław Sokołowski z Pragi, Stanisław Ściarojan z Rzeszowa, dr Władysław Leszczyński z Wiednia, Stanisław Zieliński z Londynu, inż. Jakób Gąsiorowski ze Lwowa, Stefan Koźlikowski z Paryża, Katarzyna Sadalska z Nowego Targu, inż. Józef Nierożewski z Warszawy, inż. Józef Szymonowicz z Nowego Jorku, dr Józef Szajnowski z Tarnopola, Stanisław Kurczyński, Bronisław Borowski z Warszawy, dr Stefan Zieliński z Paryża, dr Izydor Polończyk z Warszawy, Stanisław Kuryłło, Józef Grzesiak ze Lwowa, Antoni Skura z Bochni, Stanisław Tomaszewski z Oświęcima, Piotr Duda z Dąbrowy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.